

# GŁOS

## POWIATU RADZYŃSKIEGO

### DWUTYGODNIK

#### gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

## Organizująca się wieś

Dużo się dziś o wsi mówi i pisze i to nie tylko przez ludzi związanych w jakikolwiek sposób z wsią, ale i przez innych po prostu dlatego, że nastąpiła „moda na wieś”. Tyle jest różnych pomysłów uszczęśliwiania wsi, że nie wiadomo, którą wybierać.

Jednym z najnowszych projektów uszczęśliwienia wsi jest artykuł P. Prejznera K., zamieszczony w „Gazecie Radzyńskiej” № 20 z dn. 15 października, p. t. „Rola Z. S. na wsi”. Autor artykułu poświęca dużo miejsca zagadnieniom wiejskim. Artykuł ten nasunął mi pewne wątpliwości, często inny zupełnie pogląd na poruszone tam zagadnienia, czemu daję wyraz w zamieszczonych poniżej uwagach.

Jest zasadnicza różnica w strukturze pracy społecznej, gdy wieś samodzielnie organizuje się celem usunięcia tak licznych bolączek współczesnej wsi i gdy ktoś bez głębszego przemyślenia i przygotowania przychodzi tę wieś organizować i uszczęśliwiać. W tym drugim wypadku dla „organizatorów” pozostaje często dużo rozczarowań.

A jednak wieś powinna się organizować.

Dlaczego?

Życie kulturalne i gospodarcze dzisiejszej wsi jest w tak rażącej sprzeczności z życiem innych środowisk, że organizowanie się wsi jest konieczne dla wyrównania tych różnic i wywalczenia sobie

lepszego pozycji społecznej. Wieś przez tworzenie odmiennych warunków społecznych nie odgradza się, ale raczej współpracuje z innymi czynnikami i mobilizuje siły na pokonanie przeszkód leżących na drodze do postępu wsi. Wierzymy w to wszyscy, że organizująca się wieś w niedalekiej przyszłości nadejdzie poprzez siedmioletnią szkołę powszechną, wyrobienie organizacyjne, Uniwersytety Ludowe, Szkoły Rolnicze i t. d. Skłonny jestem twierdzić, że kadry tej wsi organizującej się wyjdą przede wszystkim z szeregów zorganizowanej młodzieży wiejskiej. I nie trzeba się bać tej zorganizowanej wsi.

Ta nieufność i podejrzliwość chłopca nie jest znowu taka groźna i niebezpieczna dla „inteligenta”; jeżeli dotychczas jeszcze gdzieś utrzymuje się, to raczej nie jako zabytek pańszczyźniany, ale odruch na niesprawiedliwy, niedemokratyczny stosunek „inteligenta” do chłopca.

Jak czasy pańszczyźniane minęły bezpowrotnie, tak mijają już czasy, w których wieś była wyłącznie terenem „użytkowania dla różnego rodzaju kombinatorów „wsiowych”.

Dalej —

Trzeba odróżnić czynniki nieodzowne kształtujące oblicze dzisiejszej wsi, od rzeczy drugorzędnych, n. p. ludowość, stroje ludowe. I dziś „sentymalnych łez

nie ronimy i nie rozpaczamy, że chłopiec czy dziewczyna zamiast świtek (?) i chustek wkłada na siebie mundur strzelecki, taki, jaki ma robotnik, czy dziedzic”, ale jakoś niestety nie możemy dożyć w tych mundurach Jaśnie panów dziedziców.

Idąc za biegiem argumentów przyznajemy rację P. Prejznerowi, który woła: „czy którykolwiek ze związków, pchających się na wieś, ma taki kapitał ideologiczny jak Związek Strzelecki” z tą jednak uwagą, że nie sztuka korzystać z nagromadzonego kapitału, ale wielką jest sztuką pomnażanie otrzymanego kapitału.

Teren pracy na wsi jest bardzo rozległy i często leży odłogiem; są bardzo liczne i wolne drogi, które można bez żadnych przeszkód dotrzeć tam. Wydaje nam się, że wieś przyjmie z otwartymi ramionami dobre chęci współpracę.

Hasło rzucone: „musimy wgrzyzać się w wieś polską” możemy przyjąć z tem zastrzeżeniem, by wieś na tem „wgrzaniu się” nie straciła dużo, a już gorzej, gdy wieś zacznie się „odgrzyzać”.

Jeżeli chodzi o uczynienie ze Związku Strzeleckiego arystokracji wiejskiej, to powiat radzyński może służyć przykładem dla innych terenów: hrabiowie są wprawdzie nie w mundurach strzeleckich, — gdyby tak jeszcze zakrzętnąć się nad wyszukaniem kilku książąt...

AL. OLESZCZUK

# Książka w pracy oświatowej

Stajemy w obliczu planowania i organizowania pracy oświatowej.

Pracownik oświatowy zdaje sobie sprawę z trudności jakie będzie musiał przezwyciężyć w związku z realizowaniem zamierzonych zadań oświatowych.

Znając środowisko wyczuwa jego potrzeby i mobilizuje wszystkie dostępne środki do zaspokojenia tych potrzeb. W gromadzeniu i oddziaływaniu temi środkami nie może zbraknąć książki.

Świadomy i czynny udział obywatela w życiu społecznym bez obcowania z książką w obecnych stosunkach społecznych, jest niedopomyślenia.

Stosunkowo niski poziom uświadczenia społecznego należy przypisać analfabetyzmowi i niedocenianiu książki. Narody stojące na wyższym stopniu uświadczenia zdołały ocenić rolę książki w postępie kulturalnym.

Nieodosobnione wypadki są, że np. średniozamożny gospodarz w Danji lub Holandji ma bogatszy i wartościowszy księgozbiór, aniżeli niejedna biblioteka działająca na terenie gminy w Polsce. U nas, ogólnie biorąc, nie docenia się książek i czytelnictwa.

W dotychczasowym oddziaływaniu na środowisku czynniki oświatowe wymyślają szereg form z pominięciem propagowania książki

arystokracja wiejska pierwszej klasy.

Zdziwi może niejednego, dla czego P. Prejzner bądź co bądź w artykule ideowo-programowym Związku Strzeleckiego nie pisze o potrzebie wych. fiz. i przysp. osob. wojskowego.

Może się nasunąć wątpliwość, czy realizowanie proponowanego programu nie zatarłoby tak pięknych tradycji, jakie Z. S. ma za sobą.

Na zakończenie tych kilku uwag pragnę dodać, że będziemy niezmiernie cieszyli się z tego, gdy na wsi zaczną powstawać czyste wiejskie organizacje, których P. Prejzner tak się boi i podejmuje trud pomnażania wartości kulturalnych i gospodarczych współczesnej wsi polskiej.

Nad tem usilnie pracujemy.

A. Oleszczuk.

i czytelnictwa.

Tworzenie różnorodnych zespołów np. konkursów dobrego czytania, zespołów samokształceniowych traktować należy jako poszukiwanie skutecznego zainteresowania książką czytelników więcej wyrobionych.

Takich wyrobionych czytelników oświatowców nie wszędzie może spotkać, potrzeba więc zajdzie opracowania jakiegoś obszerniejszego planu, który, możliwie obejmowałby większe zespoły. Trzymanie się bowiem regulaminu i jakichś przepisów może spowodować szablonowe „przerabianie” książek.

W planowaniu tegorocznej pracy oświatowej należy baczną uwagę zwrócić na czytelnictwo.

W organizowaniu tej akcji mogą okazać się pomocne i ułatwiające prace następujące publikacje:

- 1) H. Radlińska — „Książka wśród ludzi”,
- 2) K. Banach — „Konkurs dobrego czytania”,
- 3) P. Skarżyńska — „Jak czytać książki i gazety”,
- 4) J. Bystron — „Człowiek i książka”.

Największymi jednak przeszkodami w realizowaniu akcji krzewienia czytelnictwa to brak książek.

Te księgozbiory, które znajdują się tu i ówdzie są zbyt ubogie i wartość ich jest bardzo mała.

Znane są wypadki gdzie organizacje dlatego tylko trzymają bibliotekę, by w oczach instruktora uchodzić za czynną komórkę organizacyjną chociaż książki stamtąd nikt nie czyta, bo są bezwartościowe i przestarzałe. I martwić się tem powinny nie tylko pracownicy oświatowi, ale i czynniki samorządowe, administracyjne i t. d. Chłop, robotnik a nawet inteligent pracujący nie może pozwolić sobie na kupno książki, niema on bowiem pieniędzy na to, żeby wyżyć, ubrać się i mieszkać jako tako.

Gdy zaistnieje możliwość zakupienia biblioteki, a nawet kilku książek trzeba się dobrze zastanowić, ażeby skuteczny wybór uczynić i nie kupować byle czego.

Kiepska książka zaszkodzić tylko może naszym zamierzeniom. Na zakończenie tych uwag o organizacji czytelnictwa przytaczam

spis książek nadających się do ośrodków wiejskich, które z racji głębokiego ujmowania problemów społecznych z życia wiejskiego konieczne są utworzeniu postępu społecznego współczesnej wsi polskiej.

(Spis książek podamy w nast. numerze)

## Urzędnikom skarbowym nie wolno brać udziału w licytacjach

Minister skarbu Wł. Zawadzki rozesłał okólnik dotyczący udziału urzędników skarbowych w licytacjach, przeprowadzanych przez egzekucyjne organa skarbowe. Doszło bowiem do wiadomości ministra, że tą drogą urzędnicy nabywają różne przedmioty po cenach wyjątkowo niskich. Fakty takie przenikają do świadomości ludności i wywołują nieprzychylnie nastroje w stosunku do władz skarbowych. Urzędnik skarbowy w oczach ludności staje się nie sprawiedliwym wykonawcą prawa, lecz człowiekiem, który pozbawia obywatela mienia, aby umożliwić sobie nabycie tego mienia za bezcen.

Leży zatem w interesie dobra ogólnego, jak stwierdza minister, aby znikły wszelkie zjawiska, wzbudzające nieufność do władz skarbowych. To też minister zakazał urzędnikom skarbowym brania udziału bezpośrednio jak i przez inne osoby w licytacjach egzekucyjnych. Zakaz ten dotyczy również nabywania z wolnej ręki sprzedawanych w postępowaniu egzekucyjnym przedmiotów. Winni naruszenia zakazu będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. X.

## Koledzy Prezesi!

Zwracamy się do Prezesów Zarządów Ognisk w powiecie radzyńskim z prośbą o niezwłoczne nadesłanie sprawozdań ze sprawozdawczych zebrań Ognisk. Sprawozdania te mają być zrobione na formularzach, nadesłanych przez Zarząd Główny Z. N. P.

Sprawozdania należy przysłać bez względu, czy odbyły się zebrania Ognisk, czy też nie.

Dotychczas otrzymaliśmy sprawozdania z trzech Ognisk: 1) Komarówki, 2) Wohynia i 3) Międzyrzecz.

Kolegów Prezesów prosimi o dołożenie starań, aby te sprawozdania były sporządzone i nam niezwłocznie przysłane.

Zarząd Oddziału Z. N. P.

# Z ŻYCIA POWIATU

## Po Zebraniu Oddziału Pow. Z. N. P.

Dnia 10-go listopada r. b. w Radzynie, w sali szkoły powszechnej odbyło się XIV-te (sprawozdawcze) Zebranie Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Mimo, że w b. r. było to już trzecie zebranie i pomimo, że w dniu tym obradowały w Radzynie inne organizacje, w których pracuje nauczycielstwo — brać związkowa stawiała się licznie. Nie chęć „pokazania się” (byliśmy sami), nie chęć odwiedzenia Radzyna (dojazd sporo kosztuje), ale kierowała przybyłymi głęboka troska o losy szkoły, pracy społecznej i własnego zawodu. Bowiem tym zagadnieniom, para sprawozdaniami, zebranie było poświęcone.

Po sprawozdaniu z działalności Zarządu, złożonem przez kol. Janickiego W., finansowem, które podał kol. Czopiński i złożonem przez kol. Staszewskiego z pracy Wydz. Ped., udzielono jednomyślnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, ułożono na okres 2-letni preliminarz budżetowy i wybrano nowe Władze Związkowe na okres dwuletni w składzie następującym: prezes kol. Janicki Wacław, wice-

prezes i przewodn. Wydz. Org. kol. Tokarski Stefan, przewodn. Wydz. Ped. kol. Machowski Stanisław, przewodn. Wydz. Pracy Społecz. kol. Szwed Józef i przewodn. Wydz. Finans. kol. Czopiński Stanisław.

Zastępcy w funkcjach w/w kolejności: kol. Badykuła Jan, Rumiński Stanisław, Kawęcki Czesław i Aftyka Feliks.

Członkowie Komisji Kontr.: kol. Granżan Eugenjusz, Janicki Juljan i Staszewski Józef. Zastępcy czł. Kom. Kontr.: kol. Gieriej Kazimierz i Jelonkiewicz Andrzej.

Superarbiter Sądu Org.: kol. Kondracki Emiljan, z-pca — kol. Jaroszewicz Czesław.

Delegat do Sesji Org. Zjazdu Del.—kol. Milanowicz Piotr i Doradca Prawny kol. Prejzner Antoni.

Należy podkreślić, że jakkolwiek zebrani zgłaszali nowych członków zostały wybrane władze, zaproponowane przez ustępujący Zarząd.

Po wyborach kol. Machowski wygłosił referat p.t. „Sytuacja szkoły i nauczyciela”, a kol. Szwed — p. t. „Praca społeczna członków Związku i zadania organizacyjne...”

Referaty i dyskusja stały na wysokim poziomie. Nie było ani cienia zbędnej frazeologii. Sprawy traktowano poważnie. Mogłoby się nawet komu wydawać dziwnem, że nauczycielstwo, w tych ciężkich czasach dla swego zawodu, stawia na plan pierwszy dobro szkoły. Bowiem to przejawiało się w dyskusji.

Swój stosunek do pracy społecznej zebrani ustalili w sposób następujący: 1) iść do pracy przez Związek na zasadzie dobrowolnego wyboru; 2) nie podejmować za wiele, ale wykonywać sumiennie; 3) iść nie tam, gdzie chodzi tylko o „wyniesienie” tego lub owego prezesa, ale wysiłki swe kierować ku podniesieniu poziomu kultury ogólnej i gospodarczej obywateli. Jakkolwiek w pracy społecznej nie oglądamy się na nagrody, nie kieruje nami myśl o wyróżnieniach z tego powodu, jednak dla samej li tylko sprawiedliwości i zdrowych stosunków na tym odcinku, podkreślić musimy, że dziś nauczycielstwo jest źródłem poczynań i motorem pracy społecznej. A krzyże, a odznaczenia?... nie dla nas.

Te sprawy były tematem dyskusji.

Wreszcie zebrani wpłacili jed-

Adam Wyrzykowski

Grodno.

## Wspomnienia z dni sierpniowych 1920 r. w Siedlcach

W 15-tą ROCZNICĘ CZYNU WODZA I JEGO ŻOŁNIERZY

(C. d.)

Dnia 12 sierpnia—o godz. 7 rano. Ruch na ulicach miasta ożywiony; prawie wszystkie sklepy, a zwłaszcza żydowskie, otwarte; wystawione stoły i stragany z żywnością i napojami, których już nie było dla ustępujących Oddziałów Wojsk Polskich... Jednym słowem ruch w mieście i handel w całej pełni. Towary ze sklepów idą w kurs, bolszewicy kupują wszystko i za wszystko płacą gotówką „bez zaprosa”. Swoją naiwność i łatwo wierność oraz przyjaźń tak pocho pnie okazaną najeźdźcom, zdaje się, że wielu kupców mocno przy-

pieczętowało dużemi stratami; pozostały im puste ludy i półki w sklepach, a pełne trzosi... „sowie tek” — na pamiątkę.

Tu i ówdzie spotyka się gromady młodzieży żydowskiej z czerwonymi kokardami u boku, witające entuzjastycznie przechodzące oddziały wojsk bolszewickich. W różnych punktach miasta pod gołym niebem odbywają się mityngi, na których wygłaszają płomienne mowy agitatorzy bolszewicy, namawiając do wstępowania w szeregi armji czerwonej, która niesie wolność i prawa dla ludu i idzie, ażeby polskich panów i generałów

„unicztorzyć” i nadać ziemię chłopom, a robotnikom fabryki...

Dla charakterystyki nastroju, jakie starały się wytworzyć okupacyjne władze bolszewickie i jaki nastrój opanował siedleckich domorosłych bolszewików, po kilku dniach ich rządów, pozwolę sobie zacytować w dosłownem brzmieniu, dziennik-plakat „Warszawianka” (organ polityczny 16-tej Armji sowieckiej z dnia 14. VIII. 1920 r.), który zdjąłem ze słupa ogłoszeniowego przed 15-tu laty. Oto treść tego dokumentu bez komentarzy:

„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę!”

„WARSZAWIANKA Nr. 1

Organ wydziału Politycznego Rady W. Rew. Armji 16.

„Fale robotniczej rewolucji światowej zalewają całą Polskę. Budzi się

norazową, dobrowolną składkę, w związku z konfiskatą naszego piśma. Co chcieli przez to wyrazić, każdy się domyśli.

Taki to był nasz pierwszy zjazd w drugim dziesięcioleciu. Obok właściwości wyżej wymienionych, cechowała go jednomyślność, harmonja, wzajemne zaufanie i owa solidarność koleżeńska. A wielkie to są doprawdy zdobycze organizacyjne.

## Zebrania Ognisk

W dniu 20 września r. b. odbyło się sprawozdawcze zebranie Ogniska w Komarówce-Podlaskiej. Referat n. t. „Położenie szkoły i nauczyciela na terenie Ogniska” wygłosił p. Palczyński, referat n. t. „Praca społeczna członków Ogniska” wygłosił p. Gieriej Kazimierz. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ze sprawozdania widać, że Ognisko liczy 25 członków Z. N. P., poza Związkiem na terenie Ogniska jest 3 nauczycieli. W Ognisku istnieje biblioteka i kasa samopomocy o 21 członkach, z kapitałem wkładów 1.171.76 zł. Kasa udzieliła w ostatnim roku pożyczek na kwotę zł. 3.300.46.

Władze Ogniska wybrano w następującym składzie:

1) p. Zabza Stanisław—prezes

Zarządu Ogniska, 2) p. Palczyński Czesław—vice-prezes i przewodn. Wydz. Organizacyjnego, 3) p. Janicki Juljan—przewodn. Wydz. Ped. 4) Gieriej Kazimierz—przewodniczący Wydz. Pracy Społ., 5) p. Aftyka Feliks—przewodn. Wydz. Finansowego.

Komisja Kontrolująca: 1) p. Baran Tomasz, 2) p. Daniluk Franciszek, 3) p. Sikora Piotr. Zastępcy: 1) p. Janicka Leokadja i 2) p. Kowalikówna Anna.

Sąd Koleżeński: p. Hadam Rudolf—superarbiter i p. Trela Józef zastępca.

Dnia 27 października r. b. odbyło się sprawozdawcze zebranie Ogniska Z. N. P. w Międzyrzeczu. Referat n. t. „Położenie szkoły i nauczyciela na terenie Ogniska” wygłosiła p. Malicka Stanisława, drugi referat n. t. „Praca społeczna członków Ogniska i stosunek władz szkolnych oraz organizacji społecznych do pracy społecznej nauczyciela” — p. Sobczak Franciszek, trzeci referat n. t. „Zadania organizacyjne Związku w chwili obecnej na tle nowego statutu Związku” — p. Szwed Józef.

W związku z wygłoszonymi referatami rozwinęła się dyskusja w wyniku której, uchwalono 10 wniosków.

Ze złożonego sprawozdania

dowiadujemy się, iż Ognisko liczy 40 członków. Poza Związkiem na terenie Ogniska jest 23 nauczycieli.

Skład Władz Ogniska przedstawia się następująco:

Zarząd: 1) p. Sobczak Franciszek—prezes, 2) p. Szwed Józef—vice-prezes i przewodn. Wydz. Organizacyjnego, 3) p. Zaniewicz Czesława—przewodn. Wydz. Pedagogicznego, 4) p. Janicki Wacław—przewodn. Wydz. Pracy Społecznej, 5) p. Czopiński Stanisław—przewodn. Wydz. Finansowego.

Komisja Kontrolująca: 1) p. Zychowicz Franciszek, 2) p. Kamińska Janina i 3) p. Puskarska Helena. Zastępcy: 1) p. Malicka Stanisława i 2) p. Szajnowska Aniela.

Sąd Koleżeński: 1) p. Granżan Eugenjusz—superarbiter i 2) p. Krasnodębski Alfons—zastępca.

W Radzynie odbyło się 3. listopada r. b. sprawozdawcze zebranie Ogniska.

Władze Ogniska wybrano w następującym składzie:

1) p. Zygar Józef—prezes Zarządu, 2) p. Tokarski Stefan—vice-prezes i przewodn. Wydz. Org., 3) p. Mańko Jan—przewodn. Wydz. Pedagogicznego, 4) Sobora Stanisław—przewodn. Wydz. Pracy Społecznej, 5) p. Prejzner Antoni—

potężny proletarijat Polski i zabiera się do tworzenia swej władzy robotniczej. Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad Robotniczych.

**P o l r e w k o m.**

Na terenie polskim wyzwolonym z pod jarzma kapitalistycznego w Białymstoku, utworzył się tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Składa się Polrewkom ze znanych rewolucyjnych działaczy. Prezesem Komitetu jest towarzysz Juljan Marchlewski. Członkami są: Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchnik i Józef Unszlicht.

Polrewkom zwrócił się do ludu pracującego wsi i miast z manifestem, w którym oświadcza, że zadaniem jego jest utworzenie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad Delegatów Robotniczych. Ziemia, lasy i fabryki stanowią własność ludu pracującego. Towarzysze! Niepowinniście wypuścić praw swych i wolności z własnych rąk. Stańcie wszyscy w obronie wła-

dy Robotniczej!

**Z frontu czerwonego.**

Miasta: Mława, Ciechanów, Mińsk-Mazowiecki i Radzymin zostały zajęte przez wojsko czerwone.

**Delegacja Kapitalistycznej Polski.**

Kiedyśmy proponowali Polsce Kapitalistycznej pokój na warunkach dla niej pomyślnych, nie zgadzała się na to, bo jak powiedział jeden z delegatów warszawskich—było „za zimno”. Teraz kapitalistom warszawskim zrobiło się „za gorąco”. Im się pali zawrzeć pokój. W tym celu właśnie dnia 14 sierpnia r. b. przyjechała do nas delegacja rządu Warszawskiego z najwybitniejszymi działaczami endecykami na czele.

Jest zupełnie jasne, że zanim delegacja zdąży zajechać do Mińska, gdzie ma się spotkać z delegacją Rosji Sowieckiej, w Warszawie powstanie nowy Rząd Robotniczy. Po co więc przyjechała, niewiadomo.

Podobnie bali się działacze paskarscy zostać w Warszawie podczas przewrotu. Za granicę uciekać nie wypadało. Udali się więc na rokowania pokojowe. Przyjechało tych bohaterów 84 osoby.

**Zebranie międzypartyjne.**

Na posiedzeniu komitetów wszystkich organizacji partyjnych m. Siedlec, przedstawiciele Bundu i Poalej-sjon oświadczyli, że nie uznają innej władzy, oprócz władzy Robotniczej, którą będą popierali i bronili. Przedstawiciele miejscowej organizacji P. P. S. oświadczyli, że cała polityka ich partji dotychczas była błędna. Tylko władza Rad Delegatów Robotniczych wyzwoli Polskę z pod jarzma gnębi-cieli.

Zebranie uchwaliło wniosek o połączeniu wszystkich Związków Zawodowych m. Siedlec w jeden potężny Związek Zawodowy.

„Red. i wyd. Wydz. Pol. Armji 16”.

(Dokończenie nast.)

przewodn. Wydz. Finansowego.

Komisja Kontrolująca:

1) p. Orluk, 2) p. Dłuszyński i 3) p. Badykuła. Zastępcy: 1) Jelonekiewicz, 2) p. Słowiakówna.

Sąd Koleżeński: 1) p. Prejzner Antoni — superarbiter, 2) p. Wyrozumski — zastępca.

Następnie uchwalono 2 wnioski, które przesłano Zarządowi głównemu do wykorzystania.

## Sprawozdawczy Zjazd Okręgowy

W Lublinie odbędzie się dnia 22 i 23 grudnia 1935 r. XII. Sprawozdawczy Zjazd Okręgowy Z. N. P.

Przypomina się, że uprawnionymi do udziału w zjeździe są między innymi, wybrani na Sprawozdawczych Zebraniach Oddziałów Pow. i Ognisk, ew. na Sprawozdawczych Zebraniach Sekcyj Zawodowych Oddz. Pow., zwołanych w myśl okólnika Zarządu Głównego z dnia 31 sierpnia b. r. Nr. 1. oraz zgodnie z wymaganiami artykułu 153 Statutu: a) Kolegdy Prezesi Oddziałów Powiatowych, b) Prezesi Ognisk, c) Prze-

wodniczący Wydziałów Pedagogicznych Oddz. Pow., d) Przewodniczący Wydziałów Pedagogicznych Ognisk, e) Przewodniczący Wydziałów Pracy Społecznej Oddz. Pow. f) Przewodniczący Wydziałów Pracy Społecznej Ognisk, g) Przewodniczący Sekcyj Zawodowych Oddz. Pow.

## Walne Zebranie członków P. O. W.

W dniu 3 listopada r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Polskiej Organizacji Wojskowej w Radzynie. Na zebranie przybyli delegaci poszczególnych Placówek P. O. W. z całego powiatu radzyńskiego. Z działalności Zarządu powiatowego złożył sprawozdanie dotychczasowy prezes p. Banaszkie-wicz, starosta powiatowy.

Na prezesa wybrano posła Bakona Józefa na miejsce p. Banaszkie-wicza. Prócz tego w skład nowego zarządu weszli następujący członkowie: p.p. Skrzymowski, Marczuk, Gieriej, Mazur, Ziółkowski. Na zastępców wybrano: p.p. Jagielaka, Machowskiego i Milanowicza.

Trochę nas zdziwiło, że kilkuletni prezes p. Banaszkie-wicz ustąpił?!

## Do Czytelników

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich czytelników „Głosu Powiatu Radzyńskiego” o nadsyłanie do redakcji nazwisk i imion, zmarłych lub żyjących artystów ludowych: rzeźbiarzy świątków, snycerzy kościelnych, malarzy obrazków ludowych, hafciarek, garn-carzy wyrabiających ozdobne naczynia i innych. Obok imienia i nazwiska, należy podać miejscowość i powiat, gdzie dana jednostka jest czynna, rok urodzenia, ewentualnie i rok śmierci, co robi, jakie cechy artystyczne posiadają omawiane wyroby, czy gdzie były opisywane i w jakich zbiorach muzealnych pomieszczone. Prócz powyższych danych mogą być włączone do zarysu biograficznego i inne wiadomości, jeśli łączą się z charakterem pracy danego artysty.

Wszystkim którzy dołożą starań w zebraniu wymienionych danych zgóry dziękujemy.

**Redakcja „G. P. R.”**

## Czy jesteś członkiem L. M. i K.?

### Golcówna Irena

Turów

(Dokończenie)

Nie zgodzę się z tem, że w uczęszczaniu na jarmarki odległość roli nie gra. Czemu z najodleglejszych stron powiatu jadą tylko na jarmarki kupcy, przekupnie, handlarze? Chłop jedzie tylko wtedy, gdy ma konieczną potrzebę, co innego ludzie bliżej miasta mieszkający, ci wychodzą kto może i chce. Z bliższych okolic więcej też jest na kursach, zebraniach i zjazdach.

Zgodzę się z tem, że chłop polski niżej stoi od chłopów państw zachodnich dlatego, że Polska była w niewoli, ale proszę pomyśleć, kto był przyczyną tej niewoli, czy chłop? nie, szlachta! Szlachta też w Polsce dłużej trzymała chłopów przy sobie niż szlachta państw zachodnich. Szlachta polska w najcięższych chwilach dla Polski nie chciała się zrzec na korzyść chłopów choć części swych przywilejów tak, jak to czyniła szlachta innych państw, a chciała jaknajdłużej utrzymać chłopów w ciemno-

## DYSKUSJA

Świetnie charakteryzuje stosunek pana do chłopów Kniczkowski w „Kordjanie i Chamie”, zaś w końcu owej książki podaje skutki tego stosunku. Zresztą poco mamy szukać przeszłości, kiedy dziś okiem z Turowa można zobaczyć ludzi wykształconych, rozumiejących ni by to demokrację, którzy życiem, postępowaniem, ustosunkowaniem się do ludzi niższej klasy (np. chłopów) dają dowód temu, że należą i dziś jeszcze do warstwy uprzywilejowanej, że już przez to że urodzili się tam, nie gdzie indziej, mają prawo żądać od ludzi szacunku.

Dalej nie zgodzę się z tem, że całkowitą przyczyną tępoty chłopów była niewola Polski, to śmieszne, czyż zaborca wkorzenił to w duszę chłopów, że on to coś niższego, pośledniejszego, czyż nauczył go czapkować przed panem co dziś się bardzo często spotyka, już nie przed szlachcicem, ale przed każdym urzędnikiem. Dusza chłopów już jest z pokolenia w pokole-

nie lękliwa, ludzie starzy przekazali ją do dziś jeszcze swoim potomkom, tak, że z błahej przyczyny kurczy się w chłopie, obcą jej jest ambicja. Zmienia się to potrochu, obecnie można spotkać już chłopów wolnych, mających swój charakter, to są ludzie ci, co przewodzą w pracy oświatowo-społecznej, czuwają nad jej kierunkiem. Wieś też, cała wieś nie izoluje się od ludzi przychodzących do niej, którzy to ją budzą — zachowuje się biernie jak zwykle, jednostki tylko te, o których wspominam łatwo poznają, którzy to budziciele są prawdziwymi, przychodzą z sercem, biorą na swe barki, troski o pracę, nie czekają wdzięczności za oddane chęci, a którzy przychodzą o tak sobie, żeby mieć zaszczyt, że pracują wśród chłopów, że robią łaskę. Jednostki te wiedzą o tem także, że mają stanąć do pracy twórczej nie tylko na wsi, ale i w Państwie, a praca dla Państwa dziś właśnie polega na tem, żeby potrafić zatrzeć różnice między warstwami, wytworzone przez wieki.

## Chłopi nie chcą ziemian w swojej organizacji zawodowej

Na zjeździe gospodarczym w Łowiczu, który odbył się tam niedawno, powzięto jednomyślnie rezolucję następującej treści: Zjazd gospodarczy rolników pow. Łowickiego zabrania przyjmowania przedstawicieli większej własności ziemskiej do Kółek Rolniczych. Delegat, który zgłaszał ten wniosek tak go uмотymował: Ziemianie naszego powiatu, a jak podają pisma i w całej Polsce, uchylają się od płacenia podatków tak państwowych jak i samorządowych. Nie wypłacają robotnikom robotnikom pensyj, zagarnęli całość kontyngentów buraczanych, rozbijają spółdzielczość i t. p. Gdy zaś pracują zbiorowo, to za tę pracę każą sobie płacić nie tylko przywilejami politycznymi, ale i słoną gotówką, bo o to co podają wyjątki protokołu komisji rewizyjnej, wyłonionej przez Sejmik łowicki w dniu 14 listopada 1933 r.

Komisja Rewizyjna w osobach: vice-starosty p. St. Długockiego i głównego buchaltera Wydziału Powiatowego p. Potapowa przeprowadziła rewizję gdy prezesem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łowiczu był właściciel majątku Długie p. J. Janowski. Komisja pisze między innymi:

„Dn. 30. 9. 1932 r. za wyjazd do Warszawy prezesa i 1 członka Zarządu — pobrał prezes 85 zł., w czem kolej — 24 zł.; taksówka — 8 zł., obiad — 12 zł., djety 20 zł., samochód z Długiego do Strugienic i Łowicza — 21 zł.

7. 10. 1932 r. za wyjazd do Warszawy z 1 członkiem Zarządu pobrał prezes 90 zł., z czego: 24 zł. kolej, 15 zł. taksówki, 10 zł. śniadanie i kolacja, 21 zł. — jazda samochodem z Długiego do Stru-

gienic i Łowicza.

Poza kosztami podróży i djętami — nieuzasadnione wydatki na śniadania, obiady i taksówki. Zarząd wydatków tych nie akceptował (nie ma śladów w protokołach).

4) Uchwałą Rady O. T. O. i K. R. z dn. 4. 4. 1932 r. wstawiono do budżetu O. T. O. i K. R. po stronie wydatków sumę 2000 złotych do dyspozycji prezesa na pokrycie ewentualnego niedoboru w budżecie. Z sumy tej pobrał prezes — 1500 zł. na pokrycie swoich rozjazdów i djęt, 255 zł. na opłacenie abonamentu w swoim majątku w Długiem, 145 zł. na kupno tacy (prezent), oraz 99 zł. na rozmowy telefoniczne z tegoż aparatu w Długiem”.

Jak widzimy „chłopski obrońca” p. Janowski jadał dobre obiady, ni-mniej ni-więcej tylko po 12 zł.; niedość tego pobierał 20 zł. djęt i za dojazd do Łowicza 21 zł., a dojazd od stacji Jackowice do Łowicza w obie strony kosztuje tylko 2 zł. Co więcej: p. ziemianin Janowski telefon w swoim majątku opłacał za chłopskie podatkowe pieniądze, panowie ziemianie potrafią być hojni — p. Janowski z subsydjów sejmikowych wypłaconych na prace rolnicze dla O.T.O. i K. R. kupuje potulnemu chłopkowi na prezent ślubny tacę srebrną za 99 zł. Ciekawe, że ostatnio ten pan jeszcze otrzymuje stale odznaczenia państwowe. Obwieszony medalami reprezentował nas rolników. Dobrze się stało, że władze C.T.O. i K.R. i Wydział Powiatowy wydo były na światło dzienne te nadużycia. P. Janowski usunął się w zacisze, dziś znowu podnosi głowę, bo pono do niego przyjeżdżają możni i ustosunkowani przyjaciele na polowania. Ponieważ nas

nie stać na tak drogą obronę i ze względu na to, że ziemianie mają swoje Związki ziemian, my ziemianstwa w swoich szeregach nie chcemy.

Przy tej okazji chcę zwrócić uwagę czytelników, a więc inteligencji pracującej, samorządowców wiejskich i członków wszystkich organizacji rolniczych na to, by robili wszystko, aby ziemianie potrzeb chłopa, a tem samem ludzi pracy nie reprezentowali. Zdaje mi się, że czas odseparować ziemianstwo od pracy „społecznej”. Ta ich praca społeczna polega głównie na tem, żeby mieć okazję zasiadania w Sejmiku, Wydziale Powiatowym, wszędzie tam, gdzie można rządzić i to rządzić tak, aby w Polsce jaknajmniej było szkół, bibliotek, no i aby pod żadnym pozorem nie płacić podatków.

Na czele wszystkich organizacji rolniczych muszą stanąć drobni rolnicy i my w tym współdziałać musimy, inaczej ludzie wsi a i ludzie pracy nigdy nie przeciwstawiają się wsteczniemu i wyzyskowi obszarników i kartelaray.

**J. K. Bielawy**, pow. łowicki.

(Kurjer Por. № 288 z dn. 17.X.35 r.)

## Komunikat

Komunikujemy, iż na Sprawozdawczym Zebraniu Oddziału Powiatowego Z. N. P., odbytem dnia 10 b. m. w Radzynie zapadła uchwała, aby z dniem 1-go grudnia 1935 r. członkowie Z. N. P. pow. radzyńskiego zaprzestali płacić składkę na Bibliotekę Związkową w Białej-Podlaskiej.

Zgodnie z tą uchwałą Koledzy Płatnicy niechaj już nie potrącają tej składki z poborów miesięcznych 1-go grudnia 1935 r.

ZARZĄD ODDZ. POW. Z. N. P.  
w Międzyrzeczu.

**Prenumerata** roczna 4 zł., półroczna 2.10 zł., kwartalna 1.20 zł. Numer pojed. 15 gr. Konto czekowe P.K.O. 64.973.

**Ogłoszenia:** Za wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie I-iej gr. 20, na str. 2—5 gr. 15, na str. 6-iej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Redaktor naczelny: **Wacław Janicki**.

Redaktor odpowiedzialny: **A. Krasnodębski**.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzeczu.

Druk „RADJO” w Międzyrzeczu.